

Apel do prezydentów Gdyni, Gdańska i Sopotu o zagwarantowanie równości kobiet i mężczyzn

Idziemy w tym roku w manife pod hasłem „TEŻ JESTEŚMY OBURZONE”, bo chcemy zademonstrować, że nasze niezadowolenie jest częścią masowego ruchu, który właśnie rodzi się na naszych oczach.

Domagamy się, aby poprzez takie działania jak:

- podpisanie i wprowadzanie w życie Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym,
- sprawiedliwy podział środków finansowych gmin z uwzględnieniem potrzeb obu płci,
- opracowanie i wdrożenie równościowego planu działania,
- powołanie pełnomocników ds. równego statusu kobiet i mężczyzn,
- zwiększenie dostępności żłobków i przedszkoli,
- zapewnienie bezpieczeństwa dla wszystkich i skutecznych programów zwalczania przemocy wobec kobiet,
- stworzenie efektywnego programu pomocy dla rodzin zajmujących się osobami z niepełnosprawnością, przewlekle chorymi oraz starszymi,
- dotowanie instytucji wspierających rodzicielstwo zamiast masowych imprez sportowych, władze samorządowe wykazały, że nie lekceważą spraw kobiet.

Wiele uczestniczek i wielu uczestników manify od lat działa w organizacjach kobiecych, równościowych i antydyskryminacyjnych. Walczymy o rzeczywiste praktykowanie demokracji w Polsce. Tymczasem codziennie spotykamy się z przejawami dyskryminacji wobec kobiet, lekceważeniem przez polityków głosu obywaterek i obywateli. Widać to wszędzie, od skali ogólnopolskiej, od awantury z dotowaniem leków, przez aferę z dokumentami ACTA, aż po sprawy lokalne, samorządowe.

Te ostatnie są dla nas szczególnie ważne, bo mamy poczucie, że tutaj właśnie współudział w decydowaniu jest czymś, co należy się mieszkańcom i mieszkańcom Trójmiasta. Dlatego nie zgadzamy się z lekceważeniem spraw dla kobiet najważniejszych czy też bronionych głównie przez kobiety. Bo tak się akurat składa, że to kobietom bardziej zależy na prorozwojowych, prospołecznych celach, to kobiety chcą przedszkoli, dobrych publicznych szkół blisko ich miejsca zamieszkania; to kobiety wiedzą, gdzie powinny być przystanki komunikacji miejskiej; to matki znają miejsca niedostępne dla poruszających się na wózkach i z wózkami; to kobiety wybrałyby raczej budowę przychodni zdrowia i domów kultury, a nie ogromnych stadionów.

Większa część deficytów we wspomnianych sferach wiąże się ze zbyt małą reprezentacją kobiet we władzach samorządowych: tu też, a może tu najbardziej, przydałyby się parytety. A tymczasem dysproporcja pomiędzy inwestowaniem w przedsięwzięcia skierowane głównie do mężczyzn, a tymi, których potrzebują kobiety, jest ogromna, a w przypadku Euro 2012 osiągnęła wręcz groteskowe rozmiary.

Aby nasze miasta miały szansę rozwijać się w duchu równości, bez dewastowania środowiska naturalnego i społecznego, ich budżety muszą być najpierw badane, a następnie konstruowane pod kątem potrzeb obu płci, pod względem sprawiedliwego rozdziału środków finansowych pomiędzy mieszkanki i mieszkańców. Ważnym instrumentem w urzeczywistnieniu bardziej sprawiedliwego rozwoju lokalnego, opartego na równości mogłaby stać się Europejska Karta Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym.

Wzywamy Prezydentów Gdyni, Gdańska i Sopotu do jak najszybszego jej sygnowania i wprowadzania w życie, a także do rozpoczęcia działań zmierzających do wprowadzenia budżetowania pod kątem rzeczywistych potrzeb kobiet i mężczyzn, dającego szansę uczestnictwa w życiu społecznym wszystkim mieszkańcom Trójmiasta.